



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam: Jeśli i wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła”. †

Mt 5, 17 -37

Wolność to wewnętrzna czujność i łaska z nieba

Trudny, ewangeliczny radykalizm. Wymagania nie są ponad miarę czło- wieka. Wprost przeciwnie – ogarniają nie tylko zewnętrzne uczynki, ale również serce, nasze wnętrze, gdzie albo rodzi się dobro, albo lęgnie się jego zaprzeczenie – grzech. Pan Jezus mógł postawić takie wymagania. Chyba nawet musiał, skoro miał nam - ludziom - zaproponować do skonały sposób zbawienia, czyli wolność od wszelkiego zniewolenia płynącego ze zła. W Ogrodzie Oliwnym przed swoją męką Jezus przeżył czas zmagania, z którego wyszedł zwycięsko. Potem nie waha się samego siebie wydać na przybicie do krzyża i na śmierć, aby każdy z nas znalazł wystarczająco wewnętrznej siły oraz łaski z nieba i w drodze do nieba nie musiał odcinać sobie kończyn.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz